

Sygn. akt II K 78/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant: Helena Oniszczyk

przy udziale prokuratora: Jerzego Fiedoruka

po rozpoznaniu w dniach 27 maja 2015 r. i 29 czerwca 2015 r. sprawy:

J. I. syna E. i L. z domu P., urodzonego (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 22 sierpnia 2014 roku na drodze nr (...) w okolicach B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki K. o numerze rejestracyjnym (...) wykonując manewr skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego doprowadził do zderzenia z wyprzedzającym go samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w następstwie czego kierujący F. M. S. doznał obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń i złamania górnej blaszki granicznej trzonu kręgu L3, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

I. oskarżonego **J. I. uniewinnia** od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sędzia:

II K 78/15

UZASADNIENIE

J. I. został oskarżony o to, że w dniu 22 sierpnia 2014 roku na drodze nr (...) w okolicach B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki K. o numerze rejestracyjnym (...) wykonując manewr skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego doprowadził do zderzenia z wyprzedzającym go samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w następstwie czego kierujący F. M. S. doznał obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń i złamania górnej blaszki granicznej trzonu kręgu L3, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7, to jest o popełnienie czynu z art. 177 § 1 k.k.

J. I. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 22 sierpnia 2014 r. około godziny 12.00 jechał drogą z B. w kierunku H. by dowieźć piasek na drogę gruntową. Gdy był w odległości około 200 metrów przed skrętem z lewo jechał z prędkością 40-45 km/h. Spojrzał wówczas w lusterko i zauważył, że w odległości 300-500 metrów z nim, na tym samym pasie ruchu, znajduje się jakiś biały pojazd. Jadąc dalej, gdy był około 150 przed skrętem w lewo, J. I. włączył lewy kierunkowskaz. Przed samym wykonaniem skrętu spojrział ponownie w lusterko, mając już w tym momencie naciśnięty hamulec i włączone światła „stopu”. Poruszał się wówczas z prędkością około 20 km/h.

Gdy zaczął wykonywać manewr skrętu w lewo, w momencie gdy przednim kołem przekroczył oś jezdni, zauważył w lusterku samochód. Odbił wówczas kierownicą w prawo by uniknąć zderzenia. W tym momencie o kierowany przez oskarżonego pojazd zaczepił samochód marki F. uszkodzając lusterko oraz zderzak pojazdu J. I.. Oskarżony zatrzymał się, a tamten samochód odjechał poboczem na odległość około 80 metrów. J. I. podbiegł do F. by zobaczyć czy komuś coś się stało. Na poboczu stał mężczyzna, który telefonował. Powiedział oskarżonemu, że nic mu się nie stało. Zdaniem J. I., gdyby kierowca tamtego pojazdu jechał z mniejszą prędkością do tego zdarzenia by nie doszło bo była możliwość ominięcia się samochodów. Oskarżony zaznaczył, że na 100% miał wówczas włączony kierunkowskaz. W czasie tego zdarzenia nie widział z kolei by w pojeździe marki F. włączony był kierunkowskaz (k. 135v).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania J. I. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Bezspornym w niniejszej sprawie jest, że w dniu 22 sierpnia 2014 r. około godziny 12.10 na drodze publicznej nr (...) relacji B. – H., w rejonie B., doszło do zdarzenia drogowego – zderzenia się dwóch pojazdów, samochodu ciężarowego marki K. o nr rej. (...) kierowanego przez J. I. oraz samochodu osobowego marki F. (...) kierowanego przez M. S.. Oba pojazdy poruszały się w kierunku H.. Do zderzenia się doszło w momencie gdy J. I. wykonywał skręt w lewo w drogę gruntową, a M. S. w tym czasie wykonywał manewr wyprzedzania samochodu marki K.. Po zetknięciu się pojazdów J. I. zatrzymał się, a M. S. poruszając się poboczem przejechał jeszcze kilkadziesiąt metrów zatrzymując się w rowie. W czasie zdarzenia obaj kierowcy byli trzeźwi. W pojeździe marki F. uszkodzeniu uległy między innymi pas przedni, błotniki przednie lewy i prawy, zderzak przedni, drzwi przednie lewe i prawe, tylne prawy i lewy błotniki, zderzak tylny z lewej i prawej strony, szyba czołowa, lampa przednia i pokrywa silnika. W samochodzie marki K. uszkodzeniu uległy przedni zderzak z lewej strony oraz lewe boczne lusterko.

Powyższe okoliczności wynikają z notatki urzędowej (k. 3), protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 4, 5), protokołów oględzin pojazdów (k. 9-10, 11-12), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 13-15), materiału poglądowego (k. 16-17v) oraz szkiców (k. 58, 69). Oskarżony J. I. (k. 135v) oraz M. S. (k. 52v, 136-136v) potwierdzili w/w okoliczności. Z uwagi na to, że ich relacje w w/w zakresie są zbieżne, Sąd uznał je za wiarygodne.

Poza sporem pozostaje również to, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia M. S. doznał obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń i złamania górnej blaszki granicznej trzonu kręgu L3, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7. Wynika to jednoznacznie z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 38) i nie było kwestionowane przez żadną ze stron. W ocenie Sądu opinia ta jest pełna, jasna i rzeczowa, a wnioski w niej zawarte poparte zostały logiczną argumentacją.

Zadaniem Sądu było ustalenie, który z uczestników przedmiotowego zdarzenia naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i jakie, a w konsekwencji ustalenie, kto swoim zachowaniem doprowadził do zaistnienia tego wypadku drogowego.

Na etapie postępowania sądowego okazało się, że w sprawie mamy do czynienia z dwiema przeciwstawnymi sobie wersjami przebiegu ówczesnych zdarzeń, jedną zaprezentowaną przez M. S., a drugą przedstawioną przez J. I..

Z zeznań złożonych przez M. S. w toku postępowania przygotowawczego wynika, że przedmiotowego dnia około godziny 12.05 wyjechał z B. do H. kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...). Przewoził pasażerkę J. S., która siedziała na przednim prawym fotelu. Na prostym odcinku drogi zauważył jadący przed nim w tym samym kierunku samochód ciężarowy marki K.. W tym czasie świadek jechał z prędkością około 90 km/h. Gdy zbliżył się do niego na bezpieczną odległość i upewnił się, że z przeciwka nikt nie nadjeżdża, rozpoczął manewr wyprzedzania K.. Gdy znajdował się na wysokości tyłu wyprzedzanego pojazdu, zauważył, że zaczyna on skręcać w lewo. Gdy kabina K. znalazła się na pasie ruchu, którym poruszał się M. S., ten skręcił lekko kierownicą w lewo i próbował hamować. Wtedy poczuł uderzenie w bok swego pojazdu, co spowodowało, że zjechał na pobocze drogi, którym poruszał się aż do zatrzymania się. Początkowo odczuwał jedynie ogólne potłuczenia jednak po około dwóch godzinach bóle nasiliły się.

Jeszcze tego samego dnia trafił do szpitala gdzie przebywał do 25 sierpnia 2015 r. M. S. zaznaczył, że zanim rozpoczął manewr wyprzedzania zaszyfrował go włączając kierunkowskaz oraz upewnił się, że nikt go nie wyprzedza. Dodał, że bezpośrednio przed wyprzedzaniem K. nie miał on włączonego kierunkowskazu i jego kierowca w żaden sposób nie sygnalizował chęci skrętu w lewo (k. 52v). W toku rozprawy głównej M. S. podtrzymał w/w zeznania. Tym razem zeznał jednak, że fakt, iż K. zjeżdża w lewo zauważył, gdy był od niego w odległości kilkunastu bądź kilkudziesięciu metrów. Wskazał, że w samochodzie ciężarowym nie widział zarówno kierunkowskazu jak i świateł „stop”. Gdyby takie światła widział, wiedziałyby, że ten samochód hamuje. Nie widział również, czy ten pojazd zwalniał. Dodał, że manewr wyprzedzania rozpoczął gdy był około 150-200 metrów za oskarżonym (k. 136-136v).

Z drugiej strony do czynienia mamy z relacją J. I., która została opisana wyżej.

W toku postępowania przygotowawczego organy ścigania zwróciły się do biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego o sporządzenie opinii dotyczącej przedmiotowego zdarzenia drogowego. Biegły A. B. w opinii swojej zaznaczył na wstępie, że brak relacji oskarżonego, co do przebiegu zdarzenia (ten odmówił na ówczesnym etapie postępowania składania wyjaśnień), powoduje, iż rekonstrukcja przebiegu wypadku byłaby jednostronna, nieodzwierciedlająca wszystkich okoliczności zdarzenia. Biegły wskazał, że kierujący (...) rozpoczynając manewr skrętu jechał z prędkością około 20 km/h, a kierujący F. (...) w trakcie wyprzedzania K. poruszał się z prędkością 103 km/h. A. B. stwierdził, że jedyna dostępna relacja przebiegu zdarzenia, tj. pochodząca od M. S., wskazywała na niezgodne z przepisami zachowanie i manewry kierującego K. i jako jedyne sprawcę wypadku. Jednocześnie biegły uznał, że prędkość z jaką poruszał się wówczas M. S. (103 km/h) było niepoprawną taktyką jazdy (k. 101-106v).

Z uwagi na to, że w toku rozprawy głównej J. I. skorzystał z prawa do złożenia wyjaśnień i przedstawił własną wersję przebiegu zdarzenia, należało uznać, że w/w opinia biegłego A. B. stała się niepełna albowiem nie odnosiła się (oczywiście z przyczyn niezależnych od biegłego) do całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Dlatego też Sąd zwrócił się do biegłego o sporządzenie kolejnej opinii mając na uwadze w szczególności uzupełniony materiał dowodowy.

Z opinii uzupełniającej biegłego A. B., który przeanalizował również relację J. I. wynika, że w przypadku wersji przedstawionej przez M. S., zasady ruchu drogowego naruszył kierujący K. gdyż nie sygnalizował zamierzonego manewru skrętu przez włączenie lewego kierunkowskazu, manewr wykonał bez wymaganej szczególnej ostrożności i wjechał na zajęty lewy pas ruchu, czym spowodował sytuację niebezpieczną prowadzącą do wypadku. Gdyby przyjąć, że zdarzenie wyglądało tak jak relacjonował to J. I., to zdaniem biegłego kierujący K. dostatecznie wcześniej sygnalizował zamierzany manewr skrętu w lewo i w związku z tym sytuację niebezpieczną spowodował kierujący F. (...), ponieważ miał obowiązek wyprzedzić po prawej stronie pojazd sygnalizujący skręt w lewo i obowiązku tego nie spełnił (k. 143-147).

W ocenie Sądu powyższe opinie biegłego (należy je traktować jako całość, gdyż uzupełniająca konieczna była z uwagi na materiał dowodowy, który ujawnił się w toku rozprawy głównej) należało uznać za miarodajne. Są one bowiem jasne i rzeczowe, a wnioski w nich zawarte poparte zostały logiczną argumentacją. Nadto żadna ze stron nie kwestionowała w jakichkolwiek sposób ich treści.

Mając na uwadze treść powyższych opinii biegłego należało przyjąć, że dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne stało się ustalenie, która wersja zdarzeń, czy ta prezentowana przez M. S., czy też przedstawiona przez J. I., jest prawdziwa.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw by którąkolwiek z przedstawionych wyżej wersji zdarzeń odrzucić, by uznać bez jakichkolwiek wątpliwości, że jedynie jedna z nich jest prawdziwa. Wersje przedstawione przez M. S. jak i J. I. są bez wątpienia równie prawdopodobne. Jednocześnie brak było dowodów by jedną z nich podważyć i w ten sposób przyjąć za wiarygodną drugą.

Jakkolwiek w charakterze świadków przesłuchane zostały osoby, które mogłyby posiadać wiedzę na temat zdarzenia, tj. J. S. - pasażerkę samochodu marki F. (...) oraz W. L. - kierowcę pojazdu jadącego w tamtym czasie z przeciwka, to jednak ich zeznania okazały się bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jak rzeczywiście w czasie przedmiotowego zdarzenia

zachowywali się J. I. i M. S.. J. S. nie wiedziała bowiem czy w pojeździe, którym podróżowała czy też w K. tuż przed podjęciem przez M. S. manewru wyprzedzania i w jego trakcie były włączone kierunkowskazy. W tym czasie schyliła się bowiem po jabłko (k. 34v-35, 136v-137). W. L. obserwował to zdarzenie z odległości około 300 m. Widział, że coś w którymś pojeździe błyskało ale nie potrafił powiedzieć, który z nich i czy w ogóle, miał włączony kierunkowskaz (k. 33-33v, 137-137v). Zeznania w/w osób nie podważają ani nie potwierdzają zatem ani wersji M. S., ani wersji J. I..

Pomocne w rozstrzygnięciu omawianej kwestii nie okazały się również zeznania interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji. A. G. (k. 86v, 138-138v), R. J. (k. 88v, 138v) i M. K. (k. 90v, 138v-139) wykonywali tam jedynie czynności dochodzeniowo – śledcze. M. F. (k. 59v, 139) i A. D. (k. 92v-93, 139v) – funkcjonariusze z (...) odebrali relacje od uczestników zdarzenia i dokonali oględzin pojazdów. Ich zeznania nie wniosły jednak nic istotnego do sprawy.

Podkreślić również należy, że na miejscu zdarzenia dokonano oględzin obu pojazdów. W samochodzie F. (...) nie było możliwości sprawdzenia prawidłowości funkcjonowania instalacji elektrycznej gdyż odłączony był akumulator (k. 11v). Oględziny samochodu marki K. wykazały, że posiadał on wszystkie wymagane światła i każde z nich było sprawne (k. 9v). Nie wyklucza to zatem tego, że w czasie przedmiotowego zdarzenia lewy kierunkowskaz oraz światła „stop” w tym pojeździe były włączone.

Mając powyższe na uwadze należało dokonać analizy zachowań obu uczestników zdarzenia, w każdym z dwóch wariantów. Przy przyjęciu wersji M. S., wina oskarżonego w spowodowaniu wypadku jest niewątpliwa.

Z kolei przy przyjęciu wersji J. I., która jest równie prawdopodobna (jak wykazano wyżej), zdaniem Sądu brak było podstaw do przypisania mu winy.

Obowiązki jakie ciążyą na kierującym pojazdem, który zamierza zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu określone zostały w art. 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Przede wszystkim musi on zachować szczególną ostrożność (art. 22 ust.1). Ponadto, jeżeli zamierza skrócić w lewo, obowiązany jest zbliżyć się do środka jezdni (art. 22 ust. 2 pkt 2). W końcu jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru (art. 22 ust. 5).

Z wyjaśnień oskarżonego, których jak wykazano wyżej odrzucić się nie da, wynika, że zamierzając wykonać manewr skrętu w lewo, spełnił wszystkie w/w obowiązki.

Obowiązki jakie ciążyą na kierującym pojazdem, który zamierza wykonać manewr wyprzedzania określone zostały w art. 24 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Taki kierujący obowiązany jest przed wyprzedzaniem upewnić się w szczególności, czy:

- 1) ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu;
- 2) kierujący, jadący za nim, nie rozpoczął wyprzedzania;
- 3) kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu (art. 24 ust. 1). Ponadto obowiązany jest przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu (art. 24 ust. 2 zd. pierwsze). W końcu wyprzedzanie pojazdu lub uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony (art. 24 ust. 5).

Wyjaśnienia J. I. wskazują jednoznacznie, że M. S. tym obowiązkom nie sprostował albowiem pomimo sygnalizowania przez oskarżonego zamiaru skrętu w lewo, podjął manewr wyprzedzania go z lewej strony.

W dalszej kolejności podkreślić należy, że żaden z przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym (zwanej dalej p.r.d.) nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo, do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. Zarazem jednak ustawodawca - w przepisach regulujących obowiązki uczestników ruchu drogowego ciężące na nich

w związku z innymi manewrami, np. w związku z manewrem wyprzedzania – art. 24 ust. 1 p.r.d., wprost nakłada taki nakaz na kierującego pojazdem przystępującym do wykonania takiego manewru, obligując go do upewnienia się, czy nie zachodzą przeszkody wymienione w pkt 1-3. Oznacza to również, że na gruncie p.r.d. występuje pojęcie ostrożności podniesionej do granic obowiązku upewnienia się, że wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia, ale to legislator zdecydował, z jakimi manewrami wiąże się ten poziom szczególnej ostrożności. Choć więc wyprzedzanie niewątpliwie wiąże się ze zmianą pasa ruchu, ustawodawca nie uznał za unormowanie wystarczające i generujące obowiązek upewnienia się, że manewr ten nie spowoduje zagrożenia, umieszczenia w przepisie art. 24 ust. 2 p.r.d., samego połączenia wykonywania tego manewru z nakazem szczególnej ostrożności i sam uzupełnił go nakazem upewnienia się - jeszcze przed wyprzedzaniem, czy nie wystąpiły okoliczności wymienione w art. 24 ust. 1 pkt 1-3 p.r.d. Zatem brak takiego postanowienia w przepisach prawa o ruchu drogowym co do manewru zmiany kierunku jazdy wskazuje, że nie było intencją ustawodawcy objęcie takim obowiązkiem również tego manewru (por. R. A. S.: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, LEX)

Ponadto wśród przepisów p.r.d. brak jest takiego, który zawierałby bezwzględny obowiązek udzielenia pierwszeństwa każdemu kierującemu, który w sposób umyślny i rażąco łamie podstawowe zasady ruchu drogowego. Zdaniem Sądu nałożenie wymogu, aby każdy manewr połączony z zachowaniem szczególnej ostrożności polegał na upewnieniu się, czy inny uczestnik ruchu drogowego nie narusza obowiązujących go reguł tego ruchu, mogłoby prowadzić po prostu do paraliżu ruchu drogowego. Regulacja ustawowa dotycząca manewru skrętu w lewo nie ogranicza się do nałożenia na kierującego obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, ciężą na nim również inne, omówione wyżej obowiązki. Należy zatem przyjąć, że kierujący, który wykonał obowiązki nałożone na niego w ustawie w związku z podejmowanym manewrem, ma prawo - oczywiście w granicach wynikających z działania zasady ograniczonego zaufania - oczekiwać respektowania przez innych uczestników ruchu drogowego tych obowiązków, które z kolei na nich nałożył ustawodawca w takiej właśnie sytuacji drogowej (por. także W. Kotowski: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2011, t. 5 do art. 22 p.r.d.).

W ocenie Sądu warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności ze strony kierowcy wykonującego manewr skrętu w lewo jest nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich, natomiast formą realizacji tego obowiązku jest spojrzenie w lusterko wsteczne lub boczne, czy znajdujący się z tyłu pojazd nie uniemożliwia wykonania tego manewru. Mając na uwadze wyjaśnienia J. I. nie ma podstaw do twierdzenia, że oskarżony tych wymagań nie dopełnił. Z nie dających się odrzucić wyjaśnień J. I. wynika, że zbliżając się do drogi gruntowej, w którą zamierzał skrócić w lewo, wykonał nie tylko obowiązek wynikający z art. 22 ust. 5 p.r.d., tj. zasygnalizował zamiar zmiany kierunku jazdy, ale także sprawdzał w lusterku, jak kształtuje się sytuacja na drodze za jego pojazdem. Nie dostrzegł jednak żadnych przeszkód do wykonania zaplanowanego manewru. Istotne jest przy tym to, że pozostały materiał dowodowy nie wykluczył wiarygodności takiego twierdzenia oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze uznać należało, że wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego jest równie prawdopodobna, co relacja M. S.. Powstałe w tym zakresie wątpliwości należało bowiem, zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnąć na korzyść J. I.. W dalszej kolejności wskazać należy, że przypadku wersji oskarżonego nie można była przypisać J. I. winy w spowodowaniu przedmiotowego wypadku drogowego. W związku z tym jedynym słusznym rozstrzygnięciem było uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.

Sędzia